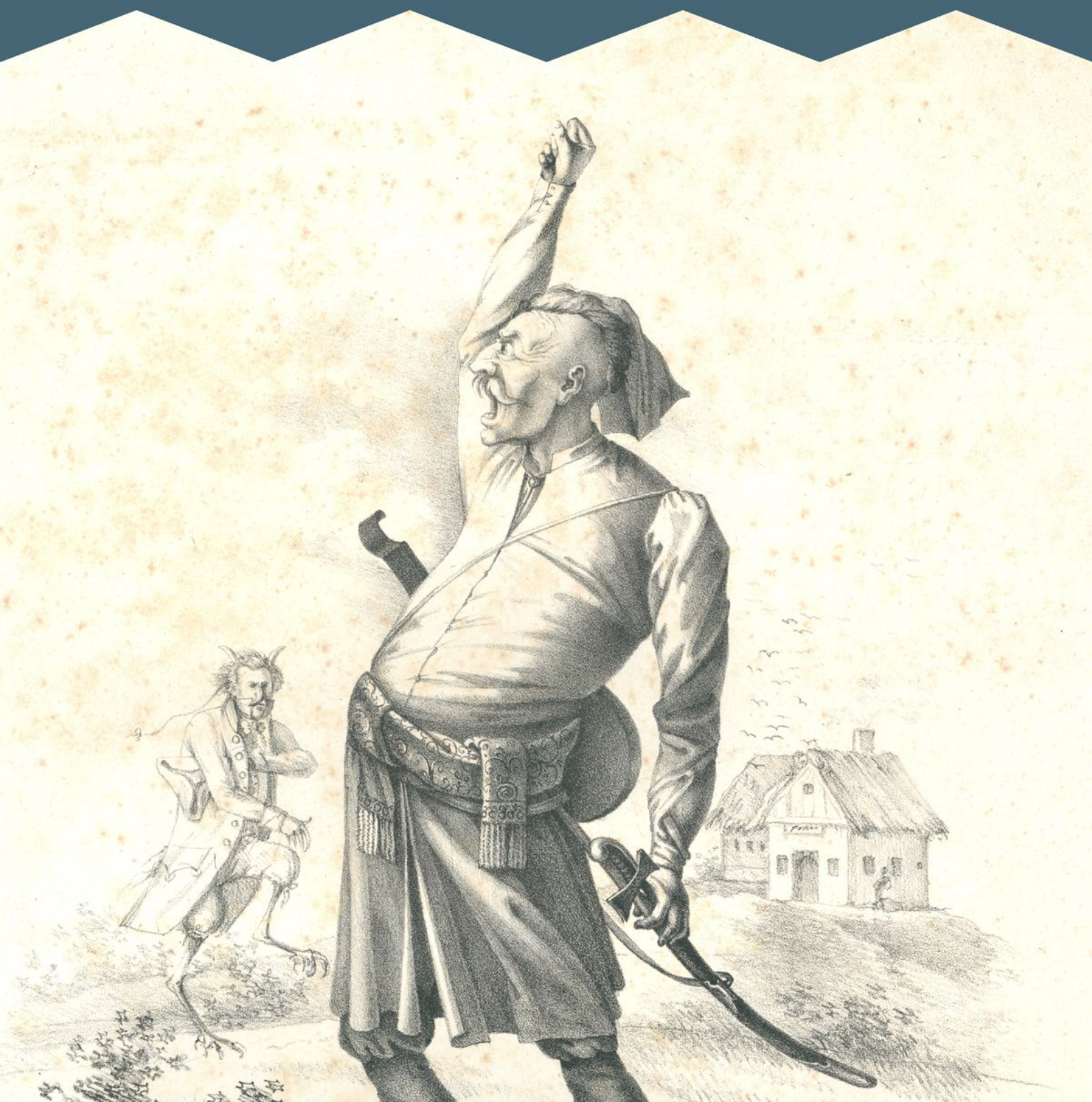


Pani Twardowska



ADAM MICKIEWICZ

BALLADY I ROMANSE

Pani Twardowska

Jedzą, piją, hulki palą,
Tańce, hulanka, swawola;
Ledwie karczmy nie rozwałą,
Ha, ha! Hi, hi! hejże! hola!

Pijaństwo

Twardowski siadł w końcu stoła,
Podparł się w boki jak basza:
„Hulaj dusza! hulaj!” woła,
Śmiesz, tumani, przestrasza.

Żołnierzowi, co grał zucha,
Wszystkich łaje¹ i potrąca,
Świsnął szablą koło ucha:
Już z żołnierza masz zająca.

Czary

Na patrona² z trybunału,
Co milczkiem wypróżniał rondel,
Zadzwonił kieską³, pomału:
Z patrona robi się kondel⁴.

Szewcu⁵ w nos wyciął trzy szcutki,
Do łba przymknął trzy rureczki,
Cmoknął: cmok! i gdańskiej wódki
Wytoczył ze łba pół beczki.

Alkohol

Wtem, gdy wódkę pił z kielicha,
Kielich zaświstał, zazgrzytał;
Patrzy na dno: — „Co u licha?
Po coś tu, kumie, zawitał?”

Diabeł

Diablik to był w wódce na dnie:
Istny Niemiec, sztuczka kusa;
Skłonił się gościom układnie,
Zdjął kapelusz i dał susa.

Z kielicha aż na podłogę
Pada, rośnie na dwa łokcie,
Nos jak haczyk, kurzą nogę,
I krogulcze ma paznokcie.

¹łajać — strofować, ganić. [przypis edytorski]

²patron — adwokat. [przypis redakcyjny]

³kieska — woreczek z pieniędzmi. [przypis redakcyjny]

⁴kondel — kundel, pies. [przypis edytorski]

⁵szewcu — dziś C.lp.: szewcowi. [przypis edytorski]

„A, Twardowski... witam bracie!”
To mówiąc, bieży⁶ obcesem⁷:
„Cóż to, czyliż mię nie znacie?
Jestem Mefistofeilesem.

Wszak ze mną⁸ na Łysej Górze
Robił o duszę zapisy:
Cyrograf⁹ na byczej skórze
Podpisałeś ty i bisy.

Miały słuchać twego rymu;
Ty, jak dwa lata przebiega¹⁰,
Miałeś pojechać do Rzymu,
By cię tam porwać jak swego.

Już i siedem lat uciekło,
Cyrograf nadal nie służy:
Ty, czarami dręcząc piekło,
Ani myślisz o podróży.

Ale zemsta, choć leniwa,
Nagnała cię w nasze sieci:
Ta karczma *Rzym* się nazywa...
Kładę areszt na waszeci”.

Twardowski ku drzwiom się kwapił¹¹
Na takie *dictum acerbum*¹²;
Diabeł za kontusz ułapił:
„A gdzie jest *nobile verbum*¹³?”

Szlachcic

Co tu począć? kusa rada,
Przyjdzie już nałożyć głowę...
Twardowski na koncept wpada
I zadaje trudność nową.

„Patrz w kontrakt, Mefistofilu,
Tam warunki takie stoją:
Po latach tyłu a tyłu,
Gdy przyjdiesz brać duszę moją,

Czary, Diabeł

Będę miał prawo trzy razy
Zaprząć ciebie do roboty,
A ty najtwardsze rozkazy
Musisz spełnić co do joty.

Patrz, oto jest karczmy godło,
Koń malowany na płótnie;

⁶bieży — 3.os. lp: idzie, zmierza. [przypis edytorski]

⁷obcesem — natrętnie, zuchwale. [przypis redakcyjny]

⁸ze mną (...)
⁹cyrograf — własnoręcznie spisany dokument zawierający zobowiązanie, tekst umowy itp. (zwłaszcza z dia-
blem); dziś używane żartobliwie. [przypis edytorski]

¹⁰jak dwa lata przebiega — gdy upłyną dwa lata. [przypis edytorski]

¹¹kwapić się — śpieszyć się; kierować się śpiesznie. [przypis edytorski]

¹²dictum acerbum (łac.) — przykre powiedzenie. [przypis redakcyjny]

¹³nobile verbum (łac.) — słowo szlacheckie (którego trzeba dotrzymać pod groźbą utraty honoru). [przypis
redakcyjny]

Ja chcę mu wskoczyć na siodło,
A koń niech z kopyta utnie.

Skręć mi przy tym biczyk z piasku,
Żebym miał czym konia chłostać;
I wymuruj gmach w tym lasku,
Bym miał gdzie na popas zostać.

Gmach będzie z ziarenek orzecha,
Wysoki pod szczyt Krępaku¹⁴,
Z bród żydowskich ma być strzecha,
Pobita nasieniem z maku.

Patrz, oto na miarę ćwieczek¹⁵,
Cal¹⁶ gruby, długi trzy cale:
W każde z makowych ziareczek¹⁷
Wbij mnie takie trzy bretnale¹⁸.

Mefistofil duchem skoczy,
Konia czyści, karmi, poi,
Potem bicz z piasku utoczy,
I już w gotowości stoi.

Twardowski dosiadł biegusa,
Probuje podskoków, zwrotów,
Stępa, galopuje, klusa —
Patrzy, aż i gmach już gotów.

„No! wygrałeś, panie bisie,
Lecz druga rzecz nieskończona:
Trzeba skąpać się w tej misie —
A to jest woda święcona”.

Diabeł

Diabeł kurczy się i krtusi,
Aż zimny pot na nim bije:
Lecz pan każe, sługa musi,
Skąpał się biedak po szyję.

Wyleciał potem jak z procy,
Otrząsł się, dbrum! parsknął raźnie:
„Teraz jużes w naszej mocy,
Najgorętszą¹⁹ odbył łaźnię”.

„Jeszcze jedno, będzie kwita:
Zaraz pęknie moc czartowska! —
Patrzaj, oto jest kobiéta,
Moja żoneczka, Twardowska.

Kobieta, Diabeł, Żona

Ja na rok u Belzebuba
Przyjmę za ciebie mieszkanie;

¹⁴*Krępak* — także: Krempak a. Krapak; nazwa używana dawniej na określenie szczytu Łomnicy (2634 m n.p.m.), ale także Karpat lub Tatr. [przypis redakcyjny]

¹⁵*ćwieczek* — mały gwóźdź, gwoździak. [przypis edytorski]

¹⁶*cal* — daw. jednostka miary długości, równa ok. 2,5 cm. [przypis edytorski]

¹⁷*ziareczko* — dziś: ziarneczko. [przypis edytorski]

¹⁸*bretnal* (z niem. *Brettnagel*) — duży gwóźdź do przybijania desek. [przypis redakcyjny]

¹⁹*Najgorętszą odbył* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: odbyłem najgorętszą (łaźnię). [przypis edytorski]

Niech przez ten rok moja luba
Z tobą jak z mężem zostanie.

Przysięż²⁰ jej miłość, szacunek
I posłuszeństwo bez granic;
Złamiesz choć jeden warunek,
Już cała ugoda na nic”.

Diabeł do niego pól ucha,
Pół oka zwrócił do samki²¹,
Niby patrzy, niby słucha —
Tymczasem już blisko klamki.

Gdy mu Twardowski dokucza,
Od drzwi, od okien odpycha,
Czmychnąwszy dziurką od klucza,
Dotąd, jak czmycha, tak czmycha.

²⁰*przysięż* — dziś: przysięgnij. [przypis edytorski]

²¹*samka* — samica, tu żartobliwie o pani Twardowskiej. [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ballady-i-romanse-pani-twardowska>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Mickiewicz, *Poezje*, tom 1 (Wiersze młodzieńcze - Ballady i romanse - Wiersze do r. 1824), wyd. z zwiększonymi, Krakowska Spółdzielnia Wydawnicza, Kraków 1922

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Józef Kallenbach, Olga Sutkowska.

ISBN 978-83-288-6598-3

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).